KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Lipca. — Rok 1836. Środa.

№ 176.

Jutro, S. Pulcherja. Urodzany N. PANA.

D. 2 b. m. Rada Administracyjna zatwierdziła: *a)* Darowizny przez Józ: *Zielińskiego* Dziedzica dóbr Małopola i Dąbrówki uczynioną, mocą której Kościołowi w *Dąbrówce* łąkę 1096 prętów kwadrat: rozległą na własność odstąpił, z warunkiem iżby tameczny Proboszcz odpust pod tytułem *Opatrzności Boskiej* corocznie odbywał; *b)* zapis testamentowy przez niegdy Bartłomieia *Klizińskiego*, mieszkańca miasta Końskich, tamtejszemu Kościołowi w summie złp. 500 uczyniony; *c)* zapis testamentowy przez ś. p. X. Stanisława *Baczewskiego* Plebana w Łysobykach, w summie zł. 900 na powiększenie tamecznego Kościoła uczyniony. — Dowódzca 4go korpusu piechoty, JW. Jenerał piechoty *Kajzarow* przybył do Warszawy. — W zeszły Czwartek odbył się w sali posiedzeń Urzędu Munic: wybór Wice-Prezesa Trybunału handlowego woie: Mazowieckiego, na który to urząd W. Antoni *Pstrokoński* Sędzia Trybunału cyw: 1. inst: woie: Mazow: przez Elektorów Kupców miasta Warszawy iednomyślnie obranym został. Poczym przystąpili ciż Elektorowie do wyboru 3ch kupców miasta tutejszego na Radców handlowych Bankowi Polskiemu do pomocy w iego czynnościach ściągaiących się do części handlowej i przemysłowej dodanych, i większością sekretnych kresek obranemi zostali WW. Mich: *Mentzel*, Hen: *Kremki* i Andrz: *Cygler* (Ziegler), Radcami handlowemi przez lat 4 w Banku Pols: urzędować maiącemi. — Wczoraj odbył się popis publiczny *Szkoły Dobroczynności* w obec Wgo Zastępcy Dyrektora Gimn: *Smacznińskiego*, Inspektora Szkoły obwod: *Bartosiewicza* i Członków Towarzystwa Dobroczynności. Uczniowie złożyli dowody postępu w nauce religji, czytania, pisania, rachunków, ieometrji zastosowanej do rzemiosł; przytem okazali próby rysunków technicznych; również do potrzeby ich przyszłego powołania zastosowanych. Najpilniejsi otrzymali nagrody w książkach z rąk powszechnie wielbionego X. Kanonika *Falkowskiego* od dawna czynnego Członka tegoż Towarzystwa, który do nich tkliwie przemówił, zachęcaiąc do bogobojnego życia, do pracy i postępu w naukach. — S. p. Jan *Połubiński* Urzędnik 5tej klassy, Kommissjoner głównej polowej Prowjantskiej Kommissji, onegdaj rozstał się z tym światem przeżywszy lat 64, a zostaiąc w służbie przez lat 46. Pozostała Żona z 4 dzieci, upraszaią krewnych, przyiacioł i znaiomych na exportacją zwłok, dziś o godz: 4 po południu z domu Nr 1286 ulica Nowy świat. — WW. Obywateli na prowincji mieszkaiących, którzy raczyli się trudnić zbieraniem prenumeraty na dziełko: *O potrzebie i możności zaprowadzenia u nas iedwabnictwa*, upraszam o przesłanie mi w najkrótszym nie być może czasie *Wykazu imiennego Prenumeratorów*, celem zamieszczenia go w 3 części wspomnionego pisma. Zebraną zaś prenumeratę, raczą *na mój koszt* pocztą nadesłać, pod adresem Redakcji Tygodnika Roln:-Tech: w Warszawie. *Kurowski.* — Numer 6 *Pamiętnika muzycznego* wyszedł z druku, zawiera różne śpiewy, dumki z nutami: Krótki rys muzyki r. 1835, 2gie półrocze; Hendel, Lipiński, dokończenie; Spis nowych dzieł muzycznych z ostatnich 4ch miesięcy r. 1835; Rozmaitości. Tomu 1go Pamiętnika muzy: dostać można po zł: 18, w Księgarniach Węckiego, Gliksberga pod filarami, Sennewalda, Klukowskiego i Merzbacha. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po Balecie *Wieszczka Jeziora*, przywołani JPanny *Gwozdecka*, *Balcer*, *Krzesińska* i *Zawadzka*, tudzież JPP. *Morys* i *Roiecki*. — W losowaniu Obligacji cząstkowych z pożyczki 150 miljonów w dniu wczorajszym, zna-

cżniejsze padły na Nra następuiące: Zł. 300,000 na Nr 34,342. Zł. 25,000 na Nr 61,422. Po zł. 7000 na Nra 8616, 27,403, 176,730, 234,728. Po zł. 4200 na Nra 126,467, 219,944, 263,607. Po zł. 2500 na Nra 4859, 29,437, 31,370, 34,359 45,389, 45,547, 63,716, 75,470, 117,494, 125,948, 126,456, 126,492, 144,508, 144,516 145,429, 148,034, 154,436, 154,451, 181,432, 186,344, 211,384, 222,444, 263,688, 269,439, 275,992, 292,000. Po zł: 2100 na Nra 8,356, 34,350, 45,354, 47,228, 51,628, 61,471, 63,789 75,441, 84,016, 104,811, 125,924, 126,448, 128,610, 131,442, 144,586, 162,817, 186,326 188,456, 194,924, 199,003, 209,803, 209,870, 215,094, 240,765, 255,061, 255,089, 264,516, 281,706, 283,061, 284,227. — Kurs wczorajszy: Dukaty holen: nowe zł. 19 gr. 18. Listy zast: białe bez kuponu zł. od 97 gr. 20 do 98, wartość kuponu gr. 4 i 1/3. Oblig: cząst: zł. 475. — *Sprostowanie*. W wczorajszym Kurjerze w drugim wierszu z początku, zamiast *Times*, być powinno *Tilmes*.

Francja. — Gazety Paryzkie są napełnione raportami o nowym zamiarze pozbawienia życia Króla; szczegóły w tej mierze na prędce zebrane dotąd nie zgadzaią się, iednak według najpewniejszej wiadomości, zdaią się być następuiące: 25 z. m. wieczorem o godz: 6, w czasie gdy powóz Króla wyieżdżał z pałacu *Tulerji*, do *Neilli*, zbliżył się prędko do niego człowiek maiący lat około 26, i w tej chwili przyłożył fuzją ukrytą w lasce, do drzwi powozu, z której wystrzelił wprost na osobę Króla. Przez mimowolne schylenie głowy, Monarcha uniknął wystrzału, gdy kula ominąwszy iego głowę, utkwiła w wyższej części powozu, gdzie później została znalezioną, iednak przybitka naboiu przypadkowo zaczepiła się u faworytu Króla; mimo okropności tego wypadku i gęstego dymu iaki się rozszerzył w powozie, w którym prócz Monarchy znajdowali się także Królowa i Xiężniczka *Adelajda*, Król nie utraciwszy bynajmniej przytomności, wyjrzał z powozu pytaiąc się głośno czyli kto z iego dworzan nie został ranionym, usłyszawszy zaspakaiaiącą odpowiedź, rozkazał natychmiast iechać do *Neilli*, gdzie Królestwo Jchmość szczęśliwie przybyli. Król i Królowa *Belgiccy*, młodzi Xiążęta i Xiężniczki, przyjmowali Króla z zwykłą wesołością, nie wiedząc nic o okropnym wypadku, zwłaszcza że twarze Króla i iego dworzan wcale nie były zmienione, aż dopiero Monarcha z uśmiechem przemówił do nich: „Moie dzieci, najpierw przekonajcie się, że iestem w dobrem zdrowiu, a teraz dowiedzcie się, że przed chwilą do mnie strzelono!“ Królowa i Xiężniczka *Adelajda* ze łzami opowiedziały cały ten okropny wypadek, dodawszy z głębokim żalem iaką iest boleścią dla rodziny Królewskiej widzieć tak często zagrożoną wewnętrzną spokojność. Jak tylko ta smutna wiadomość rozgłosiła się w Paryżu, tłumy ludu rozmaitego stanu przybywały do *Neilli*, aby widzieć Króla, i dzielić radość z szczęśliwego ocalenia. Przez cały wieczór napełnione były sale pałacu Parami i Deputowanemi, rozmaitemi Urzędnikami, Posłami zagranicznemi i Officerami wszelkich stopni, a każdy nie mógł się dosyć wydziwić nad spokojnością i wesołością Króla, który ieszcze w śród nocy odbył radę z Ministrami, na której postanowiono, aby proces tej zbrodni został oddany Jzbie Parów. 26 z. m. przyjmował Król cały skład Izby Parów i Deputowanych. — Morderca został w chwili gdy strzelił do Króla, niezwłocznie schwytany i przez Gwardją narodową będącą na warcie w pałacu *Tulerji* uwięzionym. Zbrodniarz z początku wzbraniał się powiedzieć iak się nazywa, lecz później będąc poznany przez Puszkarza czyniącego właśnie służbę gwardzisty w pałacu, u którego tę sztuczną fuzję przed kilką miesiącami był kupił; oświadczył, że się nazywa *Alibo*, mieszkaiący przy ulicy Walua. Znaleziono przy nim nieco drobnych pieniędzy i puginał, którym, iak mówił, chciał sobie odebrać życie, w chwili gdyby go schwytano. Po kilkokrotnem wysłuchaniu zbrodniarza najpierw przez Prefekta,

a potem Szefa policji, włożono na niego koszulę żelazną; co go tak wzruszyło, że zbladł, zawoławszy: „iestem bardzo nieszczęśliwy“; poczem zaprowadzono go pod mocną eskortą do więzienia, w którem dawniej *Fjeski* był csadzony. — Według dalszej inkwizycji zbrodniarza *Alibo*, okazało się że urodził się roku 1810 w mieście *Nim*, gdzie iego ojciec mieszkaiący teraz w *Narbonie*, był robotnikiem przy rękodzielni; w r. 1829 wszedł *Alibo* iako ochotnik do wojska francuz:, a później iako Podoficer do pułku 15 piechoty, wychowanie iego iest dosyć ukształcone, a postępowanie iego w czasie służby wojskowej, nigdy nie ściągnęło na niego nagany lub kary. Dotąd zdaie się, iż nigdy nie był członkiem tajnego związku, iednak znaiomi iego mieli go zawsze za głowę exaltowaną, dążącą do nieszczęsnego republikanizmu; w mieszkaniu iego znaleziono małą ilość prochu, kilka ostrych ładunków i 4 kule, które się przydały do iego fuzji, przytem kilka mniej znaczących xiążek, koszulę i surdut; fuzja ukryta w lasce którą chciał dokonać zbrodnią, iest nowego wynalazku w kształcie kiia, i tak urządzona, że za pociągnięciem tęblaka, który zwykle się przy lasce znajduie, takowa niechybnie wystrzelić musi. Gospodarz u którego *Alibo* dotąd mieszkał, oświadczył w inkwizycji, że sposób życia pierwszego był bardzo regularny, oraz nie przypomina aby *Aliba* przez czas mieszkania w tym domu ktoś odwiedzał; przytem oświadczył zbrodniarz, iż nie ma współwinowajców, wiedząc że w tym wieku egoistowskiem nie znalazłby nikogo komuby się mógł powierzyć. — Rozeszła się wieść w Paryżu, że Xiążęta *Orleański* i *Nemur* odebrali rozkaz Króla, aby niezwłocznie wrócili do Paryża. — Na wszystkich miejscach publicznych spacernych i w teatrach, rozeszła się wieść o strzeleniu do Króla, z największą szybkością a szczególniej w kawiarni *Tortoniego*, gdzie zwykle znajduią się Spekulanci giełdowi, był taki natłok gości, że obszerne sale nie mogły objąć przybywaiących. — Proiektowane mianowanie nowych Parów, według podania Pana *Djupę*, poparte przez Pana *Suze*, stało się teraz powodem niezgody w gabinecie. — Xiężna *Liwen* przybyła 25 z. m. do Paryża, i miała przywieść smutne wiadomości o zdrowiu Xcia *Talejranda*, także i Xżna *Dino* nieodstępna towarzyszka tego Xcia, choruie na zapalenie piersi. — Wojsko Algiersko-Francuzkie ma być 6 bataljonami powiększone. Najnowsze wiadomości z *Algieru* nie są pomyślne, pokolenia podległe *Abdel Kaderowi* wpadły na pokolenia Arabskie sprzyiaiące Francji i niezmiernie spustoszyły ich siedziby.

Anglja. — Posłowie Franc: i Turecki *Nuri Efendi*, ostatni w towarzystwie Pana *Wogoridisa*, odbyli radę w Ministerjum spraw zagra:. — Xżna *Kent* dała 1 b. m. wielki obiad Xiążętom zagranicznym znajduiącym się w Londynie. — Poseł Portugal: przy dworze Londyńs: wręczył w imieniu Królowej *Donny Marji*, Królowi Angiel:, Xżnie *Kent* i Xiężniczce *Wiktorji* krzyż i wstęgę orderu S. Jzabelli.

Włochy. — Xiążęta *Orleański* i *Nemur* iadąc do *Medyolanu*, nagle zmienili plan podróży i później udadzą się do tego miasta, tudzież do Turynu, z powodu niewiadomego. Udali się oni do Florencji.

Hiszpanja. — Z Baiony 21 z. m. donoszą, że Karliści znajduią się dotąd na swoich stanowiskach pod St. Sebastjanem, nie będąc napastowani przez Jzabelistów i Anglików. — Dziwią się dla czego Jenerał *Ewans* maiąc tyle wojska, pozwala Karlistom tak daleko bez przeszkody rozciągać linje, i że przynajmniej nie stara się przez poruszenie swoiego korpusu opanować po prawej stronie *Fontaribas* i lewego brzegu *Bidasoi* aż do szańcu przedmostowego pod *Behobjoz* wnosić przeto należy że ten Jenerał doznaie przeszkod które dla Publiczności są niewidzialnemi, bo podobny manewr zdaie się być nader potrzebny. — W *Saragosie* przywrócono ogólny porządek i bezpieczeństwo.

S Z A R A D A.

Pierwsze nie tyczy się ciebie,
Drugie wskazuie,
3cie z *4tem* iest miasto pomiędzy naszemi,
Dawniej stołeczne ziemi,
A *wszystko* u kogo się zawsze znajduie,
Ten kontent w każdej potrzebie.
(Zeszła Szarada *Synogarlica.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Miciński Prezydent i Adamski Sekretarz Poczty z Siedlec, Dóbrowski Józ: Obywa: z Sokołowa Witkowski Mich: z Litewnika, Maanos Kar: Kupiec z Prus, Hard Elżbie: i Redygier Joan: Obywatelki z Gdańska.

D O N I E S I E N I A.

PLAC narożny z Ogrodem na gruncie dziedzicznym przy ulicy Dzielnej Nr 2363, obok Więzienia Jnkwizycyjnego, z planem, ausziagiem i pożyczką złp: 30,000 na budowę domu, do sprzedania. Jnformacją powziąść można w Marywilu od Nowo Senatorskiej ulicy Nr 476 Lit: A. na 2 piątrze pod Nr 24 mieszkania.

Ostrzega się Publiczność, iżby nikt nienabywał WEXLU przez podpisanych Małżonków wystawionego na złp: 1,200 z terminem na Nowy rok 1837, Adolfowi Handtke, gdyż Wexel ten niema żadnego waloru i iuż ku umorzeniu tego prawne środki przedsięwzięte zostały. Warszawa dnia 23 Czerwca/5 Lipca 1836 r. *Franciszek* i *Zuzanna Kaczorowscy* Małżonkowie.

Pod Nro 1327 przy ulicy Marszałkowskiej, u Pani Barcikowskiej, potrzebne są PANNY do szycia Bielizny.

Do iednej z Aptek Warszawskich potrzebny iest UCZEŃ któryby ukończył 4tą klassę nauk Szkół dawniejszych, a teraźniejszych 5 i był dobrych obyczaiów, oraz prawdziwej chęci do tego stanu, żądaiący takiego ucznia życzyłby sobie mieć z Prowincji. Zgłaszaiący się zaś, powziąść o tem może wiadomość w Drukarni Kurjera.

Potrzebuiący BALI Bednarskich wyborowych, może się o zamówienie takowych zgłosić do fabryki Octu przy ulicy Krochmalnej, gdzie u Gospodyni domu bliższą informacją odbierze.

W dniu onegdajszym zgubiony został BILET Lombardowy na zastaw to iest: na Chustkę złp: 80. Łaskawy znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, gdyż zastrzeżenie nastąpiło.

W dniu 3 b. m. i r. przy drodze około pierwszej Saskiej Kępy, przez zapomnienie, zostawiony został PARASOL (deszczochron) duży grodenablowy pąsowy, z rączką z kości słoniowej, w futerale. Ktoby takowy znalazł, raczy oddać pod Nr 278, przy ulicy Freta przeciwko XX. Dominikanów na 1sze piątro w podwórzu, w prost bramy, a prócz wdzięczności otrzyma stósowne wynagrodzenie.

DWA POKOIE z Stancją na Kuchnię na 1em piątrze z Piwnicą i Drwalnią; tudzież Stancja na dole od frontu do naięcia w domu Nr 220, przy ulicy Mostowej; tamże potrzeba DACHÓWKI Holenderki, starej, dobrej kilka tysięcy, kto ma do sprzedania, raczy udzielić wiadomość.



Pantaljon pierwszego Fabrykanta w Warszawie, iest do sprzedania; wiadomość u Właściciela domu, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 790.

Wiadomo czynię, iż prawnie zaięte Ruchomości iako to: 2 Magle dębowe kręcone w dobrym stanie, Komoda, Kanapa, Krzesła, Szafa, w Warszawie przy ulicy Sto Krzyzkiej pod Nr 1343, w dniu 26 Czerwca/8 Lipca r. b. o godzinie 11tej, z rana przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedanemi będą. *Grzegorz Zawadzki* K. T. C. W. M.



Wczoraj przyprowadzono 20 Krów i BUHAIA, prawdziwe Holenderskie na sprzedaż. Można ie widzieć we Wsi Włochach pod Warszawą.

PACHT 30 Krów iest do wydzierżawienia na garnce od dnia 13 Lipca r. b. w dobrach Jnstytutowych Marymont w Folwarku Rudzie obok Marymontu leżącym, lecz z ubiegaiących Starozakonni przypuszczeni nie będą. Bliższą wiadomość na miejscu powziąść można.

Dnia 29 z. m. zginął z Gmachu Teatralnego Angielski WYŻEŁEK przeszło pół roku maiący, gładkiej sierści, ogon długi, kasztanowate odmiany na oczach, gwiazdka na czole i blisko ogona, nogi wysokie cienkie. Ktoby go znalazł, niech da wiadomość do Stróża Gmachu od Wierzbowej ulicy w bramie, za co przyzwoitą nagrodę otrzyma.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. SNIADANIE: Jndyk z rożna z sała:, Polędwica z rożna z pieczarka:, Schab z rożna z buraczką: młode Potrawa z mleczek cielę: Kapłonki młode z serde: Cynadarki bara: z maszynki, Zupa rumia: i Rosoł. KOLACJA: Omlet biszkoktowy z sokiem, Kotlety woło: z serdela:, Kurczęta z sałatą lub śmietaną.

*** Dziś przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, grać i spiewać będą Panny *Luiza*, *Paulina* i *Anna Hessen*.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 14.
TEATR WIELKI. Jutro *Figle Pazia*. Bezpłatnie.